

JUSTYNA BUDZIK

Uniwersytet Jagielloński  
Polska

## CZAS, BYT I NIEBYT W POETYCKIEJ REFLEKSJI ANDRZEJA BUSZY

---

---

BOGDAN CZAYKOWSKI I ANDRZEJ BUSZA PRZYBYLI DO VANCOUVER, NA ZACHODNIM wybrzeżu Kanady, w latach 60. ubiegłego stulecia – „szlakiem szalberzy drwali lemingów”<sup>1</sup>, jak powiada Busza w poemacie *Kohelet*.

W biografii obu poetów bez trudu odnaleźć można wiele wątków pokrewnych, jak chociażby doświadczenie współtworzenia londyńskiej grupy poetyckiej „Kontynenty” na początku lat 60. – między innymi z Florianem Śmieją, Adamem Czerniawskim, Bolesławem Taborskim, Januszem A. Ihnatowiczem, Zygmuntem Ławrynowiczem, Janem Darowskim i Jerzym Stanisławem Sitą. Jednak w sposób szczególny te dwie wyjątkowe biografie łączy wpisany w nie tułaczy los, powiązany z motywem podróży, przestrzennej dyslokacji, a co za tym idzie – poszukiwania swojego miejsca realnego, jak w przypadku Bogdana Czaykowskiego, ale i symbolicznego *sensu largo*, które obaj poeci stawiali ponad ideą geograficznie określonej przestrzeni.

Czaykowski i Busza współpracowali ze sobą również na niwie naukowej, piastując profesorskie posady na Uniwersytecie Kolumbii Brytyjskiej w Vancouver, gdzie wykładali literaturę i historię polską (Bogdan Czaykowski) oraz literaturę angielską i komparatystykę (Andrzej Busza). Tworzyli wspaniały duet tłumaczy poezji polskiej na język angielski i angielskiej na język polski, który zaowocował również wzajemnymi przekładami swych wierszy w tych dwóch językach<sup>2</sup>. Śmierć Bogdana Czaykowskiego w roku 2007 przerwała intelektualny i translaty-

---

<sup>1</sup> A. Busza, *Kohelet*, oprac. i posł. B. Tarnowska, Toronto – Rzeszów: Polski Fundusz Wydawniczy w Kanadzie – Stowarzyszenie Literacko-Artystyczne „Fraza”, 2008, s. 20. W kolejnych przypisach Polski Fundusz Wydawniczy w Kanadzie oznaczam skrótem PFWK, a Stowarzyszenie Literacko-Artystyczne „Fraza” – SLA „Fraza”.

<sup>2</sup> A. Busza, B. Czaykowski, *Pelnia i przesilenie. Full Moon and Summer Solstice*, Toronto – Rzeszów: PFWK – SLA „Fraza”, 2008.

logiczny dialog poetów. Można jednak ostrożnie zakładać, że anglojęzyczne wiersze Andrzeja Buszy, jakie powstały na przestrzeni ostatnich kilku lat, symbolicznie nawiązują do osoby Bogdana Czaykowskiego, choć ich filozoficzna i metafizyczna osnowa kieruje czytelnika bezpośrednio w stronę pytań o czas, istnienie / nieistnienie, wszechświat, w końcu Absolut.

### REFLEKSJE NAD CZASEM DZIWNYM, TRUDNYM I CIEKAWYM

Zarówno Bogdan Czaykowski, jak i Andrzej Busza w swych poetyckich zapisach w sposób szczególnie podkreślają znaczenie czasu, wartości, którą autor *Ziemiosklonu* stawia ponad ideą miejsca, a która u Andrzeja Buszy wyrażana jest dosłownie bądź symbolicznie w całej twórczości. Koncepcja czasu w wierszach Czaykowskiego bliska była typowi refleksji uprawianej przez świętego Augustyna, dla którego podstawą było założenie o trójpodzielności i rozciągłości czasu. Przeszłość, terażniejszość i przyszłość w ujęciu filozofa miały się przenikać, ale jedynie terażniejszość zyskiwała tu cechy dominujące, gdyż właśnie ta sfera czasowa determinowała istnienie dwóch pozostałych.

Triada czasów pojawia się również u Buszy, jednak w tym przypadku jej źródeł należałoby szukać w filozofii egzystencjalnej Jean-Paula Sartre'a<sup>3</sup>, który wskazuje na dwa porządki czasowe: „obiektywny porządkujący świat rzeczy”<sup>4</sup> oraz subiektywny, „przebiegający stany świadomości na obszarze ludzkiej egzystencji [i prowadzący – J.B.] (...) do jej temporalizacji – bycia świadomego w czasie”<sup>5</sup>. Dzięki wskazanemu procesowi temporalizacji możliwe staje się przechodzenie od przeszłości do przyszłości poprzez terażniejszość. Możemy wówczas mówić o egzystencji ludzkiej, określanej przez Sartre'a mianem bytu liniowo-dynamicznego, otwartego w czasie<sup>6</sup>. Istotą takiego spojrzenia jest przekonanie o ciągłości egzystencji (co do pewnego stopnia może być utożsamiane z augustiańską „rozciągłością czasową”). Takie postrzeganie czasu, w który wpisany jest ludzki byt, nadaje naszemu życiu „jednoczący charakter (...) unifikuje je w perspektywie liniowej, której nie ograniczają żadne punkty zwrotne”<sup>7</sup>.

Zwłaszcza ostatnie angielskie wiersze poety można traktować jako medytacje o rozumieniu istoty czasu. Z jednej strony, jak chciałby Sartre, może to mieć

<sup>3</sup> W rozmowie, jaką przeprowadziłam z poetą 20.05.2009, wyznał on, że filozofia egzystencjalna w pewnym sensie wpłynęła na jego przemyślenia (w tym przede wszystkim pisma Sartre'a i Camusa).

<sup>4</sup> I.S. Fiut, *Człowiek według Alberta Camusa. Studium antropologii egzystencjalnej*, Kraków: Krakowski Klub Artystyczno-Literacki, 1993, s. 101.

<sup>5</sup> Tamże.

<sup>6</sup> Tamże.

<sup>7</sup> Tamże.

związek z byciem świadomym w świecie (z uważną obserwacją rzeczywistości), z drugiej – z próbą wykształcenia mechanizmów pozwalających nie tylko rejestrować znaki teraźniejszości, ale również coraz lepiej je rozumieć i stopniowo oswajać. Warto podkreślić, że podobnie jak w *Obrazach z życia Laquedema*, tak w wierszach ostatnich ogład rzeczywistości jest bardzo szeroki. Dodajmy, że perspektywa historiozoficzna zostaje przekroczona i w konsekwencji wypowiedź poetycka zostaje sprowadzona do dwóch planów czasowych – teraźniejszego i przyszłego. Niejednokrotnie obserwowana z dużego dystansu teraźniejszość wprowadza jej świadka w zdumienie i, co ważne, na nowo ustalają się tutaj relacje podmiot – przedmiot obserwowany. Staje się to możliwe wyłącznie z pewnej odległości, wówczas wszystko sprowadza się do rozmiarów „mikro”. O spojrzeniu z kosmicznego oddalenia Busza pisze w wierszu *Voyage to the Great Attractor (Podróż, przeł. R. Sabo)*<sup>8</sup>. Z tak dużej odległości codzienność, wraz z wpisanymi w nią sprawami małej i wielkiej wagi, traci swoją intensywność, natomiast zyskuje zupełnie inny wymiar. Dystans jest jednym z psychologicznych mechanizmów samoobrony, niezbędnych w świecie, w którym trudno się odnaleźć i jeszcze trudniej zadomowić.

Inną formą obrony, którą poeta postrzega w kategoriach filozofii życiowej<sup>9</sup>, jest ironia powiązana z potrzebą dystansu i traktowana jako krytyczne, osobne ujęcie rejestrowanych zmian w świecie, które obejmują wrażliwość człowieka, społeczne aspiracje oraz odkrycia nauki. Siłą napędową mechanizmów kreujących obecną rzeczywistość, jak powiada Busza w wierszu *The Dogs of Manhattan (Psy Manhattanu, przeł. J.B.)*, jest wciąż rosnące pragnienie pieniądza i władzy, zdobywanych we wzrastającym tempie. Twórca posługuje się w tym miejscu formułą „przyśpieszając po stokroć” („accelerating a hundredfold”). By nie tracić czasu, należy zrezygnować z czynności pozornie zbędnych. Poeta sprowadza do absurdu regułę absolutnego pragmatyzmu:

na Manhattanie  
psom nie wolno  
się obwąchiwać  
(zabiera to zbyt dużo czasu)  
*Psy Manhattanu, M*<sup>10</sup>

Poetycka diagnoza współczesności, mimo iż racjonalnie zdystansowana i wyważona, zawiera również nostalgiczną konstatację:

<sup>8</sup> Wiersze: *Podróż, Martwi, Letnia elegia, druga* ukazały się w tłumaczeniu R. Saby w kwartalniku literackim „Fraza”, 2010, nr 1 (67), s. 52–55.

<sup>9</sup> Z rozmowy z A. Buszą przeprowadzonej przeze mnie 20.05.2009.

<sup>10</sup> Anglojęzyczne wiersze poety, jeśli nie podaję inaczej, cytuję we własnych przekładach, zgodnie z maszynopisem udostępnionym mi przez A. Buszę, i oznaczam je skrótem M.

ale cóż wszystko, wszystko  
się zmieniło

*Indianin na przystani, M*

– przywodzącą na myśl sentencję, którą Guillaume Apollinaire wypowiada dwukrotnie w utworze *Podróży*: „Życie jest zmienne tak samo jak nurt Euryphu”<sup>11</sup>.

To chyba jeden z nielicznych przykładów w twórczości Andrzeja Buszy, gdzie obok egzystencjalnego niepokoju i lęku pojawia się wyraźnie wyczuwalny osobisty smutek autora towarzyszący refleksji nad czasem dziwnym, być może trudnym, ale i – paradoksalnie – ciekawym.

Zmiana perspektywy oglądu rzeczywistości może być również efektem coraz większej fascynacji osiągnięciami współczesnej nauki, obserwowanymi zarówno w dziedzinie fizyki, jak i astronomii, dzięki czemu możliwe staje się eksplorowanie sfer pozaziemskich. Busza potwierdza te spostrzeżenia między innymi we wspomnianej już *Podróży*, w której podmiot liryczny, *porte parole* autora, wymienia osiągnięcia współczesnej astrofizyki, takie jak teleskop Hubble’a, wspomina też o niektórych zjawiskach obserwowanych w kosmosie (potrójna mgławica, obecność innych galaktyk).

Bogdan Czaykowski postrzegał świat w dwóch wymiarach, horyzontalnym i wertykalnym, które korespondowały z dwoma odmiennymi porządkami – ziemskim i transcendentym. W każdym z nich poeta szukał swojego miejsca, próbując poznać smak zakorzenienia. W filozofii poetyckiej Czaykowskiego zadomowienie odnosi się do dwóch wymiarów – ziemskiego i mistycznego. Natomiast w przypadku twórczości Buszy trudno mówić o przenikaniu się sfery *sacrum* i *profanum* jako wyznacznikach procesu zakorzenienia.

Niewątpliwie można tu jednak wyróżnić szczególny stan świadomości, która rejestruje dwa odrębne porządki ludzkiej egzystencji. Jednakże w przemyśleniach tego poety nie znajdziemy wielu jednoznacznych przesłanek, które pozwoliłyby sądzić, że istnienie sfer pozaziemskich ma związek z istnieniem Boga. Ta kwestia rysuje się odmiennie u Czaykowskiego, który – zwłaszcza w poemacie *Ziemiokłon* – daje do zrozumienia, że owo mistyczne przejście oraz istnienie poza tym, co dotykalne, bliskie empirii, może kierować myśl w stronę Istoty Boskiej. W poezji Buszy ten symboliczny ruch ku górze ma co najmniej dwa znaczenia. Jedno dotyczy śmierci, drugie wyraża fascynację autora przestrzenią kosmiczną. Przy czym możliwe są przedstawienia ironiczne, takie jak w *Podróży*, w której człowiek symbolicznie opuszcza Ziemię w rakiecie międzyplanetarnej. Prawdopodobnie Buszy nie chodzi tutaj wyłącznie o odpowiedź na pytanie, jakie miejsce zajmuje w przestrzeni pozaziemskiej indywidualny ludzki byt, lecz o to, co kryje

<sup>11</sup> G. Apollinaire, *Wybór wierszy*, przeł. J. Hartwig, A. Ważyk, A. Międzyrzeczki i in., wybór i posł. J. Hartwig, Warszawa: Świat Książki, 2010, s. 60.

ona w sobie i czy można ostrożnie zakładać, że panuje tam „absolutna cisza”, której tajemnica łączy się w jakiś sposób z mistyczną kontemplacją.

Andrzej Busza zastanawia się nad konstrukcją wszechświata jako przestrzeni do końca niezbadanej, nieprzeniknionej. Łączy się z tym pytanie, do jakiego stopnia Bóg jest obecny w świecie tej poezji? Stwórca pojawia się w przemyśleniach poety rzadko, nie oznacza to jednak, że w ten sposób przejawia się negacja Jego istnienia. Podmiot wielu utworów Andrzeja Buszy z niepokojem patrzy na rzeczywistość, która go otacza, przede wszystkim dlatego, że zanikają w niej wysokie wartości, a człowiek skazuje siebie na życie w próżni moralnej, intelektualnej i emocjonalnej. Ta pesymistyczna diagnoza może mieć również związek z wiarą w istnienie Instancji Najwyższej. Andrzej Busza zauważa, że współczesne społeczeństwa ulegają coraz większej laicyzacji, a człowiek nie tylko odrzuca wiarę w Boga, ale sam tworzy „trzeci testament”, w którym najważniejszy jest Nietzscheański zapis, że Bóg umarł:

Radujmy się więc radujmy

*gaudeamus*

*igitur*

bo teraz już nie ma

ni góry ni dołu

[ . . . . . ]

I nie ma obawy

żeby się nam śniły

sny złe albo sny dobre

skoro Bóg umarł

Amen Alleluja<sup>12</sup>

Problematyka, jaką poeta porusza w wierszu, wywołuje oczywiste skojarzenia z jednym z wątków filozofii Nietzschego, związanym ze śmiercią Boga, o czym przeczytamy w *Wiedzy radosnej* i w *Tako rzecze Zaratustra*. W pierwotnej, angielskiej wersji językowej wiersza *The Third Testament (Trzeci testament)* Busza – poeta doctus cytuje fragmenty dzieła niemieckiego filozofa, poprzedzając wers zaczynający się od słów „Let us rejoyce then” („Radujmy się więc radujmy”) mottem „Gott ist tot” („Bóg umarł”). Człowiek desperacko poszukujący Boga wypowiada tę sentencję w *Wiedzy radosnej*, gdy okazuje się, że w Najwyższego nikt już nie wierzy. Wówczas mówi on: „Bóg umarł! Bóg nie żyje! Myśmy go zabili! Jakże się pocieszymy mordercy nad mordercami? Najświętsze i najmożniejsze, co świat dotąd posiadał, krwią spłynęło pod naszymi nożami – kto zetrze z nas tę krew?”<sup>13</sup>.

<sup>12</sup> A. Busza, B. Czaykowski, *Pelnia i przesilenie. Full Moon and Summer Solstice...*, s. 46–47.

<sup>13</sup> F. Nietzsche, *Wiedza radosna*, przeł. L. Staff, posł. K. Matuszewski, t. III, Kraków: Zielona Sowa, 2003, s. 111.

Jak zauważa Tadeusz Gadacz, „śmierć Boga nie została ogłoszona jako fakt radosny, lecz jako fakt tragiczny”<sup>14</sup>. Jednak rozważania na temat życia człowieka, w którym nie ma już żadnej ingerencji boskiej, przedstawiane są w dziele *Tako rzecze Zaratustra* z zupełnie innej perspektywy. Śmierć Boga jest tutaj traktowana jak wybawienie od zakazów i ograniczeń. Okazuje się, że z chwilą Jego odejścia człowiek odzyskał wolność oraz wyłączną kontrolę nad swoim życiem. Rozpoczyna się więc „nowa era” w dziejach ludzkości, czas, w którym człowiek nareszcie sam może „rozstrzygać o prawdzie i fałszu, dobru i złu”<sup>15</sup>, a przede wszystkim może przestać się już lękać i żyć jak chce – według słów Andrzeja Buszy – „bez wyższych mąk ducha / bez lęków, bez *sorge*”<sup>16</sup>. Znajdziemy tu pogłos słynnej frazy z *Braci Karamazow* Fiodora Dostojewskiego: „Jeśli Boga nie ma, to wszystko wolno”<sup>17</sup>.

W Nietzscheańskim ujęciu odejście Boga stwarza dla człowieka nowe możliwości: „Teraz dopiero zbliża się wielkie południe, teraz dopiero człowiek wyższy staje się – panem. (...) Bóg umarł; niechże za naszą wolą – nadczłowiek teraz żyje”<sup>18</sup>. Stanowisko, jakie w kwestii śmierci Boga prezentuje filozof, odbiega od sposobu postrzegania tego samego problemu przez Tadeusza Różewicza. Świadomość śmierci Stwórcy w poezji autora *Plaskorzeźby* ani nie uszczęśliwia, ani nie eliminuje potrzeby poszukiwania transcendencji. „Życie bez boga jest możliwe / życie bez Boga jest niemożliwe”<sup>19</sup> – to jedno z najbardziej znanych zdań w poezji Różewicza.

U Nietzschego śmierć Stwórcy – według Tadeusza Gadacza – zespolona zostaje z „przezwyciężeniem moralności”<sup>20</sup>. Zupełnie inaczej odczuwa ten problem Tadeusz Różewicz, u którego człowiek bez Boga czuje się osamotniony, zagubiony w świecie. Jak pisze poeta:

człowiek współczesny  
spada we wszystkich kierunkach równocześnie  
w dół w górę na boki na kształt róży wiatrów<sup>21</sup>

<sup>14</sup> T. Gadacz, *Historia filozofii XX wieku: nurty*, t. I, Kraków: Znak, 2009, s. 101.

<sup>15</sup> Tamże, s. 102.

<sup>16</sup> A. Busza, B. Czaykowski, *Pelnia i przesilenie. Full Moon and Summer Solstice...*, s. 46–47. *Die Sorge* – z niem. ‘troska, kłopot’.

<sup>17</sup> F. Dostojewski, *Bracia Karamazow*, t. 2, przeł. A. Wat, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1978, s. 534.

<sup>18</sup> T. Gadacz, *Historia filozofii XX wieku...*, s. 101.

<sup>19</sup> T. Różewicz, *Bez*, w: tegoż, *Plaskorzeźba*, Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie, 1991, s. 7.

<sup>20</sup> T. Gadacz, *Historia filozofii XX wieku...*, s. 101.

<sup>21</sup> T. Różewicz, *Spadanie, czyli o elementach wertykalnych i horyzontalnych w życiu człowieka współczesnego*, w: tegoż, *Poezja 2*, Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1988, s. 207.

U Różewicza cała nadzieja pokładana jest w odczytywaniu śladów Boga. Należy bowiem podjąć próbę i „żyć / bez Ojca”<sup>22</sup>, lecz ze świadomością, inną niż u Nietzschego, że Demiurg nie umarł, lecz „odszedł z tego świata”<sup>23</sup>.

W rzeczywistości, której doświadcza „ja” z wiersza Andrzeja Buszy, panuje chaos, a człowiek bezwolnie zgadza się na taki jej kształt. W *Trzecim testamencie* większość przemyśleń poety dotyczących tego problemu związana jest z filozofią egzystencjalną Sartre’a, która postrzegana była jako pesymistyczna wykładnia egzystencji ludzkiej. Sartre, podobnie jak Heidegger czy Jaspers, w rozpoznaniach ludzkiej obecności w świecie eksponował niepokój i lęk. Głównym źródłem takiego stanu rzeczy było przekonanie o braku jakichkolwiek wartości, które mogłyby przywrócić w świecie ład i porządek.

Sartre’owski niepokój i lęk, który przeniknął do wierszy Buszy, wiąże się z osamotnieniem poety. Nie dotyczy to jednak doświadczenia alienacji, odczuwanej w konkretnym miejscu, ale raczej wynika z obcości wobec współczesnego świata. To w konsekwencji może skutkować aksjologicznym wyobcowaniem, gdyż z zastanymi wartościami nie sposób się zidentyfikować.

### „OSTATNIE SŁOWO BYTU”

Lektura najnowszych anglojęzycznych wierszy Andrzeja Buszy, przyswojonych polszczyźnie dzięki przekładom Beaty Tarnowskiej i Romana Saby, poszerza i wzbogaca wiedzę o metafizycznych i egzystencjalnych poszukiwaniach pisarza. Tym razem poetycka myśl ogniskuje się wokół poczucia niepewności, a autor *Koheleta* konsekwentnie ponawia pytanie o istnienie w odniesieniu do nicości. Refleksja Buszy rozpięta jest pomiędzy dwiema pozornie wykluczającymi się sferami / przestrzeniami – metafizyczną i empiryczną. Niepewność i nieokreśloność stają się *leitmotivem* ośmiu najnowszych wierszy poety, pomieszczonych w tomiku zatytułowanym *Niepewność*<sup>24</sup>. Wiersze zostały napisane w języku angielskim, w zbiorze ukazują się w przekładzie wspomnianych wyżej tłumaczy. Tylko jeden z utworów – *Zabawa w metafizykę* – powstał od razu w języku polskim. W przywoływanym wcześniej *Trzecim testamencie* podmiot mówiący zastanawia się nad kondycją współczesnego człowieka, boleśnie odczuwającego zagubienie i osamotnienie, który odważnie obwieszcza światu rzekomo radosną nowinę – Boga nie ma, Bóg umarł. W *Zabawie w metafizykę* powraca pytanie o Stwórcę. Przetworzona Różewiczowska formuła ujawnia wątpliwości

<sup>22</sup> T. Różewicz, *Nauka chodzenia*, w: tegoż, *Poezja 4*, Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie, 2006, s. 252.

<sup>23</sup> Tamże, s. 251.

<sup>24</sup> A. Busza, *Niepewność*, Toronto: PFWK, 2013.

poety, którym nadaje on lekki i z pozoru bagatelizujący ton. Sielankowa konwencja wpisana w pierwsze trzy wersy utworu być może ma za zadanie osłabić czujność odbiorcy, przygotowanego, jak podpowiada sam tytuł, na zabawę, a nie na poetycką prowokację. Nieznośną i pozorną lekkość zagadnienia, z którym podmiot próbuje się mierzyć, Busza tak oto przedstawia:

Na polance  
pod rozslonecznioną brzozą  
zerwałem stokrotkę

Bóg jest  
Boga nie ma  
Bóg jest  
Boga nie ma  
Bóg jest

W palcach została łądyżka  
i kwiat ogołocony<sup>25</sup>

Poetycka wyliczanka, przypomina dziecięcą, naiwną zabawę, polegającą na wróżeniu z płatków, w której trakcie dzieci powtarzają na przemian: „kocha, nie kocha”. Poeta prowokacyjnie zaprasza nas do zabawy w metafizykę, w istocie zaś ujawnia, że nie potrafi uznać ponad wszelką wątpliwość ani też stanowczo zanegować faktu istnienia *Maxime ens*. Równocześnie trudno zakładać, że podmiot wiersza, *porte parole* autora, podejmuje tu rozważania natury czysto teologicznej (choć przecież ich nie wyklucza), i powoływać się na łacińską sentencję *fides quaerens intellectum*, w celu lepszego zrozumienia intencji poety. Metafizyczna zabawa ma więc pozornie szczęśliwe zakończenie, wszak wraz z ostatnim zerwanym płatkem stokrotki poeta po raz trzeci powtarza „Bóg jest”. Wydaje się jednak, że kluczem do zrozumienia reguł gry, w którą wciąga nas poeta, jest właśnie słowo *p o z o r n i e*. Jedyne pozornie wszelkie wątpliwości zostały rozwiane. Dwuwers zamykający utwór ma wprowadzić odbiorcę w zakłopotanie; jest przepelniony uczuciem niepewności i zdumienia, aż chciałoby się zacytować fragment jednego z wczesnych wierszy Andrzeja Buszy, w którym poeta pisze o znakach na wodzie „pozostawiających po sobie duże koło zdziwienia”<sup>26</sup>. Trudno jednoznacznie orzekać, jakie stanowisko zajmuje ostatecznie podmiot wiersza *Zabawa w metafizykę*. Być może, podtrzymując konwencję gry-prowokacji, lepiej byłoby zawiesić rozważania na temat istnienia bądź nieistnienia Boga, przywołując myśl Ludwiga Wittgensteina, który pisał: „Czy coś jest lub nie jest błędem – jest błędem w określonym systemie. Podobnie, coś jest błędem w pewnej grze, a nie jest w innej”<sup>27</sup>.

<sup>25</sup> A. Busza, *Niepewność...*, s. 8.

<sup>26</sup> A. Busza, *Znaki na wodzie*, w: tegoż, *Znaki wodne*, Paryż: Instytut Literacki, 1969, s. 13.

<sup>27</sup> L. Kołakowski, *Jeśli Boga nie ma... O Bogu, diable, grzechu i innych smartwieniach tak zwanej filozofii religii*, przeł. T. Baszniak, M. Panufnik, Kraków: Znak, 2010, s. 56.

Niepewność towarzyszy poecie również wtedy, gdy zastanawia się nad zjawiskiem konkurencyjności bytu i niebytu, pojmowanych w oparciu o prawa logiki, fizyki i matematyki. Podobnie jak w *Zabawie w metafizykę*, tak i w utworze *Niepewność* Busza poddaje pod rozważę dwa przeciwne stany – istnienie i nieistnienie, lecz podmiotem namysłu nie jest już Byt Wieczny – Absolut, co wynika z pierwszych dwóch wersów wiersza: „Kot żyje / Kot nie żyje”<sup>28</sup>. Po nich następuje wspomnienie czworonożnego przyjaciela, którego oczy jeszcze niedawno „wodziły / po ziemskim arrasie”<sup>29</sup>.

Szukając schronienia wśród ludzi, to jedno małe istnienie zgromadziło „Po latach (...) kwanty szczęścia / i sporo goryczy”<sup>30</sup>, jak pisze poeta. Niepewność dotyczy pytania o istnienie, względnie nieistnienie po śmierci: „Ponieważ nie wiemy / w którą stronę uleciał złoty foton”<sup>31</sup>. Poszukując tropów, które pomogłyby sformułować jakąś hipotezę, Busza zwraca się w stronę naukowych uzasadnień niebytu bądź istnienia bytów. Poeta odwołuje się do zasady nieoznaczoności Wernera Heisenberga, która dotyczy granic poznania, wykluczających dokładne zlokalizowanie / zbadanie stanu materii obserwowanej z poziomu makro. Sentencja „Kot żyje / kot nie żyje” jest bezpośrednim nawiązaniem do eksperymentu Erwina Schrodingera, w którym żywy kot zostaje umieszczony w pojemniku z trucizną oraz źródłem promieniotwórczym. W czasie trwania eksperymentu pojemnik jest zamknięty, zatem nie da się jednoznacznie orzec, w jakim stanie znajduje się kot – czy żyje, czy umarł. Alternatywą dla naukowych rozważań na temat istnienia i kwestii bytu po śmierci jest wiara w nieśmiertelność duszy, jednak ten rodzaj refleksji nie ujawnia się w wierszu *Niepewność*, co znajduje potwierdzenie również w terminologii, jaką stosuje poeta. Pisze on mianowicie o fotonach, kwantach. Andrzej Busza, nawiązując do przemyśleń Heisenberga, decyduje się „zawiesić sądy”, bo skoro nie ma pewności, człowiek poszukujący epistemologicznej odpowiedzi na pytanie o byt, zmuszony jest do trwania w poczuciu niejednoznaczności i nieokreśloności.

Tomik *Niepewność* opatrzony jest dedykacją: „Pamięci autora *Ziemiosłonu*”. W jednej z rozmów, jakie odbyłam z poetą, Andrzej Busza wyznał, że dwa utwory – *Elegia latem*, *druga* oraz wiersz tytułowy – są bliskie osobie Bogdana Czaykowskiego, zaś realia przedstawione w wierszu opatrzonym sugestywnym i symbolicznym tytułem – *Lazarz*, związane są z jego chorobą i śmiercią, choć sam utwór nie traktuje o Bogdanie Czaykowskim.

W *Lazarzu* Busza przyjmuje inną konwencję, odmienną optykę niż w *Niepewności*. Zastanawia się nad statusem bytu po śmierci, ale tym razem nie skłania się

<sup>28</sup> A. Busza, *Niepewność...*, s. 13.

<sup>29</sup> Tamże, s. 14.

<sup>30</sup> Tamże.

<sup>31</sup> Tamże.

w kierunku rozważań epistemologicznych. Naukowe wyjaśnienia zastępuje tu perspektywa religijna, wykluczająca niepewność i nieokreśloność. Poeta odwołuje się do Ewangelii św. Jana i pisze o Łazarzu, który powraca do świata żywych, a raczej podejmuje próbę nawiązania z nim kontaktu. Zacytujmy fragment wiersza:

Cześć  
To ja Łazarz  
Dopiero co wróciłem  
Dzwoniłem  
Kilka razy  
Zawsze zajęte  
Może być wreszcie  
Sprawił sobie  
Bezprzewodowe łącze<sup>32</sup>

Tytułowy bohater opowiada o diagnozie, którą postawili mu lekarze „rak płuc / z przerzutami do mózgu”<sup>33</sup>, o serii chemio- i radioterapii, której został poddany, o pobycie w hospicjum, w „domu prawie umarłych”<sup>34</sup>, o krótkim, zanikającym oddechu, zrozpaczonych siostrach – Marcie i Marii, czuwających przy łożu konającego. Mówi o mistycznym przejściu przez „światłoszczelny wór”<sup>35</sup> na drugi brzeg istnienia, gdzie prowadzi „promień przesywający ciemność”<sup>36</sup>, gdzie niewidoczność zaczyna łączyć się z jasnością, lub – jak powiedziałby Czajkowski – gdzie „Jest jakaś niewidoczność, jak zbyt wielka jasność. / Lub może tylko ciemność zamierzchła w absolut”<sup>37</sup>. Widzi też „Jego [Pana Nieśmiertelności – J.B.] otwarte ramiona”<sup>38</sup> i czuje obecność i radość tych, którzy „przybyli aby uczić [Łazarzowe – J.B.] z martwych powstanie”<sup>39</sup>. Utwór kończy się prośbą Łazarza: „Słuchaj, zadzwoń, / Jak tylko znajdziesz chwilę czasu”<sup>40</sup>, wypowiedzianą spontanicznie i, co znamienne, we współczesnym języku kolokwialnym zupełnie pozbawionym stylizacji biblijnej, jakby mówiący chciał nakłonić czytelnika do refleksji na temat nieśmiertelności duszy. Choć zdawać by się mogło, że przekaz *Łazarza* jest jednoznaczny i mógłby on brzmieć tak: czy wieczność istnieje, trudno bez przeszkód i wątpliwości orzekać, mając w pamięci pytania o nieokreśloność, które poeta stawia w utworze *Niepewność*. Jak pisze Leszek Kołakowski, „wiara w Boga i wiara w nieśmiertelność są ściślej powiązane, niż mogłoby się

<sup>32</sup> A. Busza, *Niepewność...*, s. 16.

<sup>33</sup> Tamże, s. 17.

<sup>34</sup> Tamże.

<sup>35</sup> Tamże.

<sup>36</sup> Tamże.

<sup>37</sup> B. Czajkowski, *Ziemioskłon*, Toronto: PFWK, 2007, s. 7.

<sup>38</sup> A. Busza, *Niepewność...*, s. 18.

<sup>39</sup> Tamże.

<sup>40</sup> Tamże.

wydawać na podstawie prostego ich zestawienia jako pary oddzielnych »twierdzeń«<sup>41</sup>. Zatem przy takim założeniu „ostatnim słowem Bytu” nie może być „bezkresna pustka”<sup>42</sup>. Bogdan Czaykowski niejednokrotnie podejmował w swej liryce próbę zrozumienia fenomenu śmierci, istoty nieśmiertelności, a w wierszu *Dwie antystrofy o śmierci* opisał ten fenomen w taki oto poetycki sposób:

Więc śmierć jest wyzwoleniem.  
 [ . . . . . ]  
 Ona albo przekształca  
 Wewnętrzność w zewnętrzną,  
 Albo otwiera jakąś inną rzeczywistość,  
 Dla której słowo mówiące o „rzeczy”  
 Jest całkowicie puste. Inność radykalną.  
 Czego myśl nie pomyśli,  
 Czuć nie przeczuje, język nie obnaży<sup>43</sup>.

Zatem u Czaykowskiego ułomność myśli, niedoskonałość nauki, nieustanne przeżywanie duchowego dyskomfortu nieokreśloności, w końcu podawanie w wątpliwość faktu istnienia Absolutu i odrzucanie dogmatu wiary – to wszystko sprawia, że człowiek oddaje się spekulacjom i może formułować jedynie przypuszczenia. Podobne rozterki towarzyszą Andrzejowi Buszy, czemu daje świadectwo w swych ostatnich angielskich utworach.

\* \* \*

Wieczność istnieje, wieczność nie istnieje. Człowiek pragnie żyć wiecznie. A jeśli nie ma pewności, że w sensie metafizycznym jest to możliwe, to jak zaspokoić tego rodzaju pragnienia? Autor *Koheleta* poszukuje odpowiedzi na najtrudniejsze pytania i ostrożnie wskazuje możliwe drogi poznania i zrozumienia konstrukcji wszechświata. W jego poetyckiej refleksji wyczuwalny jest niepokój i napięcie, nawet wówczas, gdy próbuje rozbawić nas inteligentną (nierzadko ironiczną) prowokacją, jak w wierszu *Zabawa w metafizykę*. „Ja” poetyckie na pewno nie formułuje niepodważalnych tez. Metoda, jaką stosuje, próbując odpowiedzieć na przykład na pytanie o istnienie / niebyt po śmierci, polega na stawianiu hipotez i umiętynym równoważeniu ich alternatywnymi interpretacjami, popartymi dowodami naukowymi bądź też metafizycznymi rozważaniami. Podmiot liryczny z najnowszych wierszy Andrzeja Buszy błądzi, ale nie ustaje w swych poszukiwaniach, mówi o tym, co być może, bo trudno mieć pewność, że rzeczywiście jest.

<sup>41</sup> L. Kołakowski, *Jeśli Boga nie ma...*, s. 150.

<sup>42</sup> Określenia L. Kołakowskiego.

<sup>43</sup> B. Czaykowski, *Jakieś ogromne szczęście. Wiersze wybrane z lat 1956–2006*, wyb., oprac. i przedmowa B. Szałasta-Rogowska, Kraków: PFWK – Znak, 2007, s. 312–313.

---

---

TIME, EXISTENCE AND NON-EXISTENCE  
IN THE POETIC REFLECTIONS OF ANDRZEJ BUSZA

The essay presents the latest English poems of Andrzej Busza, in which the writer analyses the phenomenon of existence / non-existence of a being after death. The poet juxtaposes two conflicting ways of perceiving the aforementioned problem – the empirical and metaphysical one. Busza's literary attempt to understand the phenomenon of death, is integrally related to the question of God's existence. Poetic reflections have been presented with reference to the selected philosophical ideas, and first and foremost, to the existential philosophy of Jean-Paul Sartre, which corresponds with the ontic considerations of Andrzej Busza, presented in his numerous poems.

**Keywords:** uncertainty, existence, non-existence, metaphysics, time

**Dr Justyna Budzik** – wykładowca w Instytucie Filologii Angielskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jej zainteresowania badawcze to: polska literatura emigracyjna XX i XXI wieku, powstająca na kontynencie północnoamerykańskim (ze szczególnym uwzględnieniem polskich pisarzy zamieszkałych w Kanadzie); zjawisko bilingwizmu w polskiej literaturze emigracyjnej (w tym zagadnienie przekładu literackiego stanowiącego istotną część dorobku polskich pisarzy tworzących poza Polską); literatura kanadyjska XX i XXI wieku.